

2 Dec 2009 | 569

BH-11-3-561-494/09

GK 318 | 122

19 su

Dnia.....października 1951r.

A K T O S K A R Ż E N I A

p-ko

ALEKSANDROWI KOWALSKIEMU, osk. z art.2 Dekretu z dnia 31 sierpnia 1944r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego /jednolity tekst D.U.R.P.Nr.69 z dnia 15.XII.1946r. poz.377 zm.Dz. U.R.P.Nr.65 poz.390 1947r. Nr.18 poz.124 z 1948r.Nr.32 poz.238 z 1949r./

O s k a r ż a m

ALEKSANDRA KOWALSKIEGO, s. Stanisława i Anny z d. Bartczaków, urodz. 5.XII.1897r. w Kosiorowie, zam. w Brodowie, gm. Gołębie, pow. Pułtusk, rolnika - 7 ha gruntu, pochłz społ. Głłopskiego, żonatego - 6 dzieci, wyksz.7 kl. Szk. Powsz., brak danych o karalności,

/środek zapobiegawczy - areszt tymczasowy od dnia 9.X.1951r.K-24/

o to, że

w roku 1943 we wsi Brodowo, gm. Gołębie, pow. Pułtusk jako sołtys idąc na rękę władzy państwa niemieckiego zarządził dostarczenie do żandarmerii niemieckiej zatrzymanego przez Mariana Chojnackiego mężczyznę narodowości żydowskiej Zygmunta Gutmana, prześladowanego przez władze niemieckie ze względów rasowych, w następstwie czego Gutman został przez Niemców rozstrzelany,

t.j. o czyn przestępny przewidziany w art.2 cytowanego Dekretu.

Na zasadzie art.17 § 1 pkt.3 i 20 § 1 K.P.K. sprawa niniejsza podlega rozpoznaniu przez Sąd Wojewódzki w Warszawie.

U Z A S A D N I E N I E

W czasie okupacji niemieckiej w roku 1943 we wsi Brodowo-Kuce, gm. Gołębie, pow. Pułtusk do mieszkającego już obecnie Mariana Chojnackiego przyszedł mężczyzna narodowości żydowskiej Zygmunt Gutman z prośbą o udzielenie mu pomocy. Gutman, będąc prześladowany przez okupanta niemieckiego ze względów rasowych ukrywał się na terenie gminy Gołębie. Marian Chojnacki zatrzymał Gutmana i doprowadził go do sołtysa Aleksandra Kowalskiego, żądając od niego wyznaczenie podwoły i odstawienia zatrzymanego mężczyzny narodowości ży-

dowskiej do najbliższego posterunku żandarmerii niemieckiej w Swierczach.

Aleksander Kowalski polecił Marianowi Olszewskiemu dostarczyć podwozy i odwieźć Gutmana do żandarmerii. Dostarczona przez Olszewskiego furgonka Chojnacki zawiózł Zygmunta Gutmana do Swiercz. i oddał go w ręce miejscowej żandarmerii niemieckiej, która go rozstrzelała.

23 Aleksander Kowalski przesłuchany w charakterze podejrzanego nie przyznał się do winy i wyjaśnił, że podwozy wyznaczył na skutek kategorycznego żądania Chojnackiego, który groził mu oskarżeniem przed żandarmerią niemiecką.

Względem Mariana Chojnackiego odmówiono ścigania wobec jego śmierci, a względem Piotra Swierczewskiego z braku podstaw do wszczęcia śledztwa.

Referendarz Śledczy

/ Z. Konarzewski /

Wykaz osób podlegających wezwaniu na rozprawę główną:

O s k a r ż o n y

23 Aleksander Kowalski - Pułtusk - Więzienie

S w i a d e k

16 A. Marian Olszewski - zam. Brodowo-Kuce, gm. Gołębie, pow. pułtusk.

Świadczone odwołani st. 8

Referendarz Śledczy

/ Z. Konarzewski /

2. Czesław Buchenek

3. Adam Włomawski

4. Antoni Baberki

5. Franciszek Ostrowski

6. Aleksander Burański

7. Władysław Skowronski - Szelkowskie

gm. Smolich pow. Maków
w pow. Pułtusk - odbywa karę

Sprawozdanie

Nr. 1-A d. p.

L. dz.

Sędziemu

datu

22. XI. 51r.

Sekretariatu Prezydialnego

Obrońca z wykresem adw. Stanisław Rost - Kuskow n/Bugiem

Sw. odwołani

8. Franciszek Cybulski - mies. Brodowo gm. Gołębie pow. Pułtusk

9. Jan Kowalski

BIURO PODAWCZE
SĄDU WOJEWÓDZKIEGO
dla woj. warszawskiego w Warszawie

data 3. STY 1947

Nr _____

Za _____

Sąd Wojewódzki
dla Województwa Warszawskiego

Warszawie.

4631

Wydział I. Karny.

o sprawy II. IX 489/51

adv. Bienia Pół-
zam. w Wyszkowie n/B.
obrońcy
Aleksandra Kowalskiego

Podanie.

Załączając przy niniejszym pełnomocnictwo udzielone mi
zez oskarżonego Aleksandra Kowalskiego zgłaszam obronę w je-
sprawie i proszę uprzejmie o zawiadomienie mnie o terminie rozpraw.

Jednocześnie uprzejmie proszę Sąd Wojewódzki o wezwanie na roz-
prawę następujących świadków ::

1/ Czesława Ročenka zam. - Brodowo gm. Gołębie Powiat Pułtusk

2/ Franciszka Cybulskiego " " " "

3/ Wroniewskiego Adama " " " "

4/ Ostrowskiego Franciszka " " " "

5/ Babeckiego Antoniego " " " "

6/ Władysława Skowrońskiego - Więzienie w Pułtusku *Wł. Wiskor*

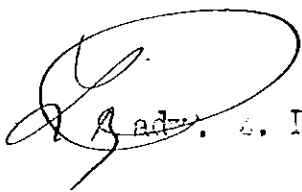
7/ Aleksandra Burawskiego zam. Brodowo - gm. Gołębie

8/ *Kowalski*
Świadek Władysław Skowroński stwierdzi, że Zygmunt Gutman

zabijając razem z nim w więzieniu w Pułtusku, podczas okupacji
niemieckiej kilkakrotnie mówił mu, że żadnej pretensji i żalu nie
ma do b sołtysa Aleksandra Kowalskiego.

Pozostali świadkowie stwierdza opinię i zachowanie się oskarżo-
nego Aleksandra Kowalskiego podczas okupacji niemieckiej, również
stwierdza okoliczności w jakich sołtys Kowalski nakazał podwagę
dla odwiezienia Gutmana do Swiercz oraz stosunki jakie łączyły

Kowalskiego z Mariarem Chojnackim to znaczy tym, który miał
przyprowadzić Gutmana do szpitala i zadać od niego odwiedzenia
Gutmana do żandarmerii w Swierczu.

Wyszków n/5 . dnia 31 grudnia 1951 r.  adw. A. Roze/

Sygn. akt

IV K 1 K

Dnia 1 MAR 7 1952
Zwrócił dn. 19

489/51 Protokół rozprawy głównej.

Dnia 26 lutego

1952 r.

32

Sąd Apelacyjny
Określony

w Hojewicki dla woj. warszawskiego

Sprawa

Aleksander Kowalski

oskarżony

z art. 2. Sekr. z 31.8.1944r.

Obecni:

Przewodniczący S. H. Ł. Jasionowski

Sędziowie: Koculski Fr. Rytker K.

Ławnicy:

Prokurator

Majewski Fr.

Protokolant

M. Bogacka

Wywołano sprawę o godz. 10 min.

Rozprawa odbyła się jawnie.

Na rozprawę stawili się:

Oskarżyciel prywatny¹⁾

jego pełnomocnik

Prośca cywilny

jego pełnomocnik

Oskarżony²⁾

stawił się doproszony
z wypięciem

oraz obrońca jego ustanowiony
w sprawie adw. Rose.

Ze stron wezwanych na rozprawę nie stawili się:

¹⁾ Zbędne wyrazy druku należy skreślić.

²⁾ Obok nazwiska oskarżonego, który stawił się, należy wpisać nazwisko jego obrońcy.

Oskarżony podał co do swej osoby (art. 81 k.p.k.).

Imię i nazwisko (nadto nazwisko panieńskie mężatek i wdów); data urodzenia lub wiek; imiona rodziców; miejsce urodzenia; miejsce zamieszkania; obywatelstwo; pochodzenie społeczne i przynależność społeczna; zajęcie (zajęcie rodziców u nieletnich, męża u mężatek); wykształcenie; stan rodzinny (wolny, żonaty itp., liczba dzieci i ich wiek); stan majątkowy; służba wojskowa; przynależność do R. K. U.; ordeły i odznaczenia; zaopatrzenie ze Skarbu Państwa (emerytalne, inwalidzkie itp.); stosunek do pokrzywdzonego; poprzednia karalność.

pers. jak K. 5k 23 z tym że matka c. d. Bartczak
zam. w. Brodowo pow. Półtusk

od 1934 r. sokłys do 1945 t. zn. do wyzwolenia.

Z wezwanych świadków i biegłych, stawili się wszyscy z wyjątkiem:

Świadkowie zostali usunięci do osobnego pokoju. Biegli zgodnie z postanowieniem Sądu pozostali na sali (art. 300 k.p.k.).

Odczytano akt oskarżenia.

Oskarżony zapytany przez Przewodniczącego, czy przyznaje się do zarzuconego mu czynu i jakie wyjaśnienia chce złożyć sądowi, podał:

Nie przyznaje się do winy i wyjaśniam: Chojnacki kategorycznie żądał bym Gutmana odwieźć, ja odmówiłem, wtedy zażądał, abym zarządził podwoły

Wtedy poleciłem Marianowi Olszewskiemu, prostując ojcu Mariana aby

Gutmana odwieźć, Julianowi Olszewskiemu a Julian zlecił Marianowi.

Sprawa niniejsza powstała stąd, że byłem świadkiem w innej sprawie

pko Swierczewskiemu a jako świadek powiedziałem, że zleciłem podwoły

Marianowi Olszewskiemu. Swierczewski był posadzony o współpracę z Niem-
przed Posterunek Żand.

cami. Marian zawiózł Gutmana do Swiercza, a sam wrócił. Chojnacki kon-

wojował. Chojnacki wyszedł z wozu, a Olszewski zaraz zawrócił.

Chojnacki posadzał, że ja przyczyniłem się do tego, że on był wyzna-
czony do robot do Prus. Odgrażał się, że zemści się na mnie.

Świadkowie zostali usunięci do osobnego pokoju. Biegli zgodnie z postanowieniem Sądu
pozostali na sali (art. 331 k.p.k.).

Odczytano akt oskarżenia.

Oskarżony zapytany przez Przewodniczącego, czy przyznaje się do zarzuconego mu czynu

Jakie wyjaśnienia chce złożyć sądowi, podał:

Za czasów okupacji wiedziałem o jednym żydzie, że ukrywa się na naszej
wsi, ale nie robiłem z tego użytku.

Gdy Chojnacki przyprowadził do mnie Gutmana, ja Gutmanowi dałem znak,
aby uciekał. Gutman mógł mieć około 30 lat. Z Chojnackim rozmawiałem
w mieszkaniu. Zdaje mi się, że świadkiem był Kamiński Walenty.

Od Niemców nieraz dostawałem po twarzy, że to że starałem się pomóc lud-
ności.

Obrona wnosi o dopuszczenie do ~~rozpraw~~ zeznań dodatkowych świadków
przybyłych na rozprawę: 1/ Kamińskiego Walentego na okoliczność
doprowadzenia Gutmana do Kowalskiego.
2/ Mroźiewiczę Wandę na stwierdzenie, że Kowalewski namawiał Gutmana
do ucieczki. 3/ Romana Chojnackiego i Szczepankowskiego, brzo-
obecnego sołtysa.

Prokurator nie oponuje.

Sąd postanawia dopuścić tych świadków do zeznań.

Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe oraz uprzedził oskarżonego, że wolno mu czynić uwagi i składać wyjaśnienia co do każdego osądu (art. 335 k.p.k.).

Po wezwaniu świadków na salę Przewodniczący uprzedził wszystkich świadków i biegłych o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, oraz przytoczył treść art. 106 k.p.k.

Zapytani o imiona, nazwiska, zajęcie, miejsce zamieszkania i stosunek do stron świadkowie

i biegli podali: Olszewski Marian, l. 1916 r. nie kar. obcy, rolnik,

Bochenek Czesław, l. 40, nie kar. obcy, rolnik,

Antoniewski Adam, l. 71, nie kar. obcy, rolnik,

Babecki Antoni l. 53 obcy niekar rolnik

Ostrowski Franciszek, l. 43 nie karany, obcy, rolnik,

Burawski Aleks. l. 45, nie karany obcy, rolnik,

Skowronski Władysław l. 43 obcy, karany 18 mies. za niel. ubój

Cybulski Franciszek, l. 43 nie karany, obcy, rolnik,

Kowalski Jan l. 27, nie karany, syn oskarżonego, chęć zeznawać

Następnie Przewodniczący uprzedził o zdanieniu przysięgi oraz odebrał przysięgę zgodnie

z przepisami art. 111 i 113 k.p.k. od świadków:

Kamiński Walenty l. 44, nie karany, obcy, rolnik, zam. w Brodowie gm. Gołębie

Mroziewicz Wanda, l. 33, nie karana, obca, zam. Kowalewice gm. Gołębie

Chojnacki Roman l. 35, nie karany, obcy, rolnik, zam. Brodowo

Szczepankowski Józef, l. 42 nie karany, obcy rolnik, sołtys w Brodowie, zam. w Brodowie

Za zgodą stron Sąd postanowił przesłuchać świadków bez przyrzeczenia

Resztujących świadków i biegłych strony zwolnili od przysięgi. Sąd postanowił osobno te przesłuchać bez przysięgi.

Świadków ponownie usunięto do osobnego pokoju. Biegli zgodnie z postanowieniem Sądu pozostają na sali (art. 331 k.p.k.).

Każdego świadka wzywano na salę osobno i przesłuchano w nieobecności tych świadków, którzy jeszcze nie zeznawali.

Świadkowie zeznali:

swd Marian OLSZEWSKI

Oskarżonego znam dobrze. Był naszym sołtysem we wsi Brodowo Kuce. Oskarżony, jako sołtys, kazał dać furmanke. Podjechałem do jego zagrody, w której już czekał Marian Chojnacki, wraz z zatrzymanym żydem. Żyda tego nie znałem. Chojnacki ostro krzyknął na żyda, aby wsiadał na furmanke i kazał mi jechać. Jechaliśmy przez lasy, po drodze umyślnie zatrzymywałem się, aby dać możność ucieczki. Udawałem, że poprawiam usterki. Żyd ten nie uciekał, nie wiem dlaczego. Zajeżdżałem do Swiercza przez żandarmerię. Było to 8 km. od nas. Chojnacki krzyknął, aby żyda z wozu wysiadł. Ja zawróciłem zaraz i pojechałem do domu. Co potem stało się nie wiem.

Nie zauważyłem kto był podczas ładowania żyda na wóz obecny. Gdy przyszedł po mnie Kowalski była to popołudniowa pora. Kowalski wówczas powiedział ojcu aby dać podwoję na posterunek. Słyszałem tylko jak Kowalski powiedział aby dać furmankę, ale innych słów nie słyszałem. Poza tym widziałem jak Kowalski ze zdenerwowania cały trząsał się. Było to w grudniu 1943 r. Podczas drogi Chojnacki mi mówił, że żyd ten przyszedł do niego i prosił o chleb.

Sąd ujawnia k. 19 akt zejścia Mariana Chojnackiego.

Świadek: Kowalski żadnych nie dał mi instrukcyj, abym uważał na żyda by by nie uciekł.

śwd. Czesław BOCHENEK

Oskarżonego znam. Pewnego razu skarżył się Chojnacki przed mną. Świadek został usunięty do osobnego pokoju. Biegła zgodzie z postanowieniem Sądu pozostali na sali (art. 331 k.p.k.).

Odczytano akt oskarżenia.

Oskarżony zapytany przez Przewodniczącego czy przyznaje się do zarzucanego mu czynu

i jakie wyjaśnienia chce złożyć sądowi, podał:

Na pyt. prokuratora

że Chojnacki zrobił mu wielką nieprzyjemność, bo kazał mu wyszukać podwoję, na którą zabrał żyda i zawiązał na Żandarmerię. Było to zimą. Poza tym miał Chojnacki, - jak mi Kowalski mówił - grozić, że jeśli nie odstawi żyda podwoję, to zrobi z tego użytek. Kowalski, jako sołtys, dla ludzi był dobry. Nikogo nie wydał.

Adam WRONIECKI

Przyjechał raz do mnie Kowalski zapłakany. Zapytałem co mu jest. Odpowiedział, że ma taką przykrość: że kazał mu jakiegoś żyda odstawiać na Żandarmerię, a przecież żyd ten nic nie jest winien.

Za czasów okupacji byłem t. zw. "gospodarzem wsi" - był to rodzaj dawniejszego starosty wsi, miałem za zadanie z Niemcami rozmawiać.

Na pyt. prokuratora Kowalski przyszedł do mnie tego samego dnia, w którym mu kazano dać podwoję.

Na pyt. obrony

Kowalski miał bardzo dużo przykrości ze strony Niemców.

Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe oraz uprzedził oskarżonego, że wolno mu czynić uwagi i składać wyjaśnienia co do każdego dowodu (art. 335 k.p.k.).

Po wezwaniu świadków na salę Przewodniczący uprzedził wszystkich świadków i biegłych o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, oraz przytoczył treść art. 106 k.p.k.

Zapytani o imiona, nazwiska, zajęcie, miejsce zamieszkania i stosunek do stron świadkowie

i biegli podali:

swd. BABECKI Antoni

W czasie okupacji widziałem Kowalskiego mocno przez Niemców pobitego. Kowalski ludność przestrzegał, jako sołtys przed niebezpieczeństwem wywiezienia. Moją córkę przestrzegł przed wywiezieniem do Prus.

Na pyt. prokuratora

Chojnacki był człowiekiem "opornym".

Kowalski był przez Niemców pobity do krwi, słyszałem jak Niemiec

Następnie Przewodniczący uprzedził o znaczeniu przysięgi oraz odebrał przysięgę zgodnie z przepisami art. 111 i 113 k.p.k. od świadków.

swd. Franciszek OSTROWSKI

Oskarżonego znałem jako sołtysa podczas okupacji. Dla ludności był dobry. Ułatwiał ukrywanie się mnie osobście przed Niemcami.

Chojnacki z Kowalskim nie żyli w dobrych stosunkach.

na pyt. prokuratora

Chojnacki miał złą opinię we wsi. Synowie byli złodziejami. Gaj Kowalski naznaczył równo wszystkim pracę nie chcieli jego synowie iść.

Pozostali świadkowie i biegli strony zwołali od przysięgi. Sąd postanowił osoby te przesłuchać bez przysięgi.

Świadków ponownie usunieto do osobnego pokoju. Biegli zgodnie z postanowieniem Sądu pozostają na sali (art. 331 k.p.k.).

Każdego świadka wzywano na salę osobno i przesłuchano w nieobecności tych świadków, którzy jeszcze nie zeznawali.

Świadkowie zeznali:

swd. BURAWSKI Aleksander

Oskarżonego znałem jako sołtysa. Był bardzo dobry dla Polaków.

Oszczędzał Polaków. Słyszałem raz rozmowę między dwóch sołtysów, którzy mówili, że Kowalski nie posłuchał we wsi ze względu na łagodność.

Na pyt. prokuratora

Chojnacki był "wredny człowiek". Ludzie mówili, że kradnie.

Ja osobście konkretnego wypadku kradzieży nie znam.

Mnie osobście też pomógł, bo gdy nie chciałem iść przymusowo na okopy, mnie potrafił wykreść.

34

swd. Władysław SKOWRONSKI

W r 1943 w grudniu byłem zamknięty w Pułtusku przez Niemców. Do tej samej celi przywieziono Żyda nazwiskiem Guttmann. W celi nas było 40. Gutman pochodził z Nasielska i opowiedział nam wszystkim, jak został złapany. Opowiadał, że złapał go "jeden Polak i zaprowadził do sortysa, że sortys nie chciał go odprowadzać, ale ten Polak drugi zagroził mu"

swd. CYBULSKI Franciszek

Świadkowie zostali usunięci do osobnego pokoju. Biegli zgodnie z postanowieniem Sądu pozostali na sali (art. 331 k.p.k.).

Odczytano akt oskarżenia.

Oskarżony zapytany przez Przewodniczącego, czy przyznaje się do zarzucanego mu czynu i jakie wyjaśnienia chce złożyć sądowi, podał:

Oskarżonego znam z czasów okupacji jako wzorowego sortysa.

Żyd Gutman ukrywał się u mnie dłuższy czas. Ale, że było to już niebezpieczne, chciał zmienić miejsce ukrycia. Zwrócił się do Chojnackiego, Chojnacki go wydał i przy pomocy podwody sam odwiózł na Zandarmerie. Chojnacki najpierw przyprowadził go do mnie i zażądał podwoły. Gutman mówił mi, że Chojnacki proponował mu, że ma dla niego jakąś wdowę, gdzie będzie mógł spokojnie pracować aby przyszedł. Lecz, gdy przyszedł drugi raz, ten go już nie puszczał.

swd. Jan KOWALSKI

Jestem synem oskarżonego. Byłem obecny gdy Chojnacki przyszedł do ojca po podwoły. Stał nad ojcem jak gestapowiec. Ojciec rozmawiał z Chojnackim w mieszkaniu. Była obecna rodzina i Walenty Kamiński. Chojnacki chciał, aby ojciec dostawił Gutmana na Zandarmerie i aby dał podwoły. Ojciec nie chciał. Chojnacki wprowadził Gutmana do ojca od tyłu zagrody.

Na pyt. prokuratora

Kamiński był w izbie i ojciec widział go. Gdy Chojnacki z Żydem wyszedł ojciec chciał samobójstwo popełnić i płakał.

Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe oraz uprzedził oskarżonego, że wolno mu czynić uwagi i składać wyjaśnienia co do każdego dowodu (art. 335 k.p.k.).

Po wezwaniu świadków na salę Przewodniczący uprzedził wszystkich świadków i biegłych o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, oraz przytoczył treść art. 106 k.p.k.

Zapytani o imiona, nazwiska, zajęcie, miejsce zamieszkania i stosunek do stron świadkowie

i biegli podali:

swd. KAMINSKI Walenty

Oskarżonego znałem z czasów okupacji. Zachowywał się bardzo dobrze.

Gdy Niemcy pędzili ludzi do roboty nie każdy chciał iść. Wtedy

Niemcy występowali z pretensjami do oskarżonego jako sołtysa. Oska-

rżony nikogo nie wydał, tylko zawsze jakos wykręcił.

- swd. Wanda MROZIEWICZ

Następnie Przewodniczący uprzedził o znaczeniu przysięgi oraz odebrał przysięgę zgodnie z przepisami art. 111 i 113 k.p.k. od świadków:

Oskarżonego znałem jako sołtysa. Był bardzo dobry.

Co do Chojnackiego to wiem od aresztowanego Żyda, który razem ze mną siedział, że Chojnacki jego oskarżył. Ja siedziałam za szmugiel.

swd. Reman CHOJNACKI

Jestem daleki krewny Mariana Chojnackiego. Oskarżonego znałem jako bardzo dobrego dla Polaków. Co do Chojnackiego, to złe o nim mówili we wsi, a ludzie bali się go. Słyszałem, że Marian Chojnacki wydał Niemcom Żyda.

Pozostałych świadków i biegłych strony zwolnily od przysięgi. Sąd postanowił osoby te przesłuchać bez przysięgi.

Świadków ponownie usunieto do osobnego pokoju. Biegli zgodnie z postanowieniem Sądu pozostają na sali (art. 331 k.p.k.).

Każdego świadka używano na salę osobno i przesłuchano w nieobecności tych świadków, którzy jeszcze nie zeznawali.

Świadkowie zeznali:

swd. Józef SZCZEPANKOWSKI

Oskarżonego znałem. Zadałem od Wyzwolenia sołtysiem. Słyszałem od ludzi, że był dobrym sołtysiem. Kowalski jest do obecnego ustroju ustosunkowany dobrze, wywiązywał się ze wszystkich zobowiązań.

Obrona wnosi o dołączenie do akt dowodów :

36

1/ zaświadczenie Zw. Sam. Chł. w Gołębiewie że należy do Z.S.Chł. od dnia 1 kwietnia 1946 r.

2/ zaświadczenie Prez. Gm. Rad. Narod. w Klukowie gm. Gołębiewie że wywiązywać się należycie z podatku gminnego, planowego skupu zboża i in. ze zaległości wobec państwa,

3/ Opinię służbowa Wojska Polskiego Jedn. Wojsk. 1042 że był żołnierzem sumiennym, pilnym cieszył się dobrą opinią wśród przełożonych i kolegów, politycznie uświadomiony dobrze. Należycie pojmuje cele demokracji.

4/ Zaświadczenie Jednostki Wojsk. Nr. 1348 Nr. 1031 L 15 / 12 / 51 że Kowalski Czesław pełni kadrową służbę wojskową.

Prokurator nie oponuje.

Sąd dowody po odnotowaniu w protokole zwraca obronie.

Sygn.akt IV. 1.K.489/51

Sentencja Wyroku
w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Dnia 26 lutego 1952r.

Sąd Wojewódzki dla Województwa Warszawskiego w
Warszawie Wydział IV Karny w składzie następującym:

Przewodniczący S.W. E.Jasionowski

Zawniocy Kocela Fr. Rytter K.

Protokółant M.Bogaćka

w obecności prokuratora Majewskiego Wł.,
rozpoznawszy w dniu 26 lutego 1952r. sprawę:
Aleksandra Kowalskiego- urodz. 5.XII.1897r. w Kosiorowie, syna
Stanisława i Annę,

oskarżonego o to, że:

w roku 1943 we wsi Brodowo gm. Gołębie pow. pułtusk, jako soł-
tys - idąc na rękę władzy państwa niemieckiego - zarządził do-
starczenie dla żandarmerii niemieckiej zatrzymanego przez
Mariana Chojnackiego mężczyznę narodowości żydowskiej Zyg-
munta Gutmana, prześladowanego przez władze niemieckie ze
względów rasowych, w następstwie czego Gutman został przez
niemców rozstrzelany,

to jest o czyn, przewidziany w art. 2 cytowanego dekretu
z dnia 31.VIII.1944 roku

p o s t a n o w i e

Aleksandra Kowalskiego uznać za winnego doko-
nania zarzucanego mu przestępstwa, lecz pod wpływem groźby,
i na mocy art. 2 w związku z art. 5 §1 Dekretu z dnia 31.VIII.
1944 roku skazać go na jeden / 1 / rok więzienia, za-
liczając mu na poczet tej kary areszt tymczasowy od dnia 9
października 1951r. do dnia 26 lutego 1952r., ponadto skazać
go na pozbawienie praw publicznych i obywatelskich praw ho-
norowych na przeciąg lat dwóch, pobrać od niego 60 zł. opła-
ty sądowej i obciążyć go kosztami postępowania.

U z a s a d n i e n i e

Winę oskarżonego Kowalskiego, wobec wyjaśnienia
jego i zeznań jedynego właściwie dowodowego świadka, Ma-
riana Olszewskiego, należy uznać za dowiedzioną. Stan
faktyczny przedstawia się w sposób następujący:

Do oskarżonego, jako do sołtysa wsi Brodowo
Kuce gm. Gołębie pow. Pułtusk, jakos przyprowadził w grudniu

1943r. niejaki Marian Chojnacki obywatela polskiego pocho-
dzenia żydowskiego-Zygmunta Gutmana z żądaniem odwiezienia
go do żandarmerii. Gutman przyszedł do Chojnackiego, pro-
sząc o chleb i przytułek, a Chojnacki zatrzymał go i przy-
prowadził do sołtysa. Oskarżony sam nie chciał jechać i
zażądał podwoły od Juliana Olszewskiego, a ten zlecił od-
wiezienie Gutmana z Chojnackim swemu synowi Marianowi Ol-
szewskiemu, świadkowi w sprawie. Świadek Olszewski od-
wioził Chojnackiego z Gutmanem do żandarmerii, a potem
sam niezwłocznie wrócił do domu, nie oczekając, co żandar-
meria uczyniła z Gutmanem.

Czyn oskarżonego należy zakwalifikować z
art. 2 Dekretu z dnia 31 sierpnia 1944r. o wymiarze kary
dla faszystowsko - hitlerowskich zbrodniarzy, gdyż czyn
jego stanowił ogniwo w łańcuchu czynności w oddaniu Gut-
mana w ręce żandarmerii.

Tłumaczenie się oskarżonego, że Chojnacki
w sposób stanowczy żądał podwoły i że nawet postawa jego
byłaby groźna w razie nieuwzględnienia przez oskarżonego
tego żądania / śp. Skowronski /, wydaje się prawdopodobnym,
wobec tego Sąd przy wymiarze kary zastosował przepis art.
5 §1 wymienionego dekretu.

Szereg świadków obrony daje charaktery-
stykę jak oskarżonego, tak i Mariana Chojnackiego.

O pierwszym zeznają przychylnie, jako
o dobrym polaku i obywatelu, o Chojnackim zaś - dają
ujemną opinię, jako człowieka w ogóle nieżyczliwym
dla współobywateli.

Ławieński koresponder

*nie ma weryfikacji
stanu się*

HMV 7

*8 III 52
Kiermasz opis
1) wyw. str. 26. f. 102
2) zawiad. str. 10
wpr. w P. 11. 11. 52*

*7 III 52
not.*

PROTOKÓŁ

PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

93

_____ dnia 19 I 1951 r. o godz. 10³⁰

ja Kap. Główny Jęgorz z Portem Nier M.O.
(miejscowość) (stopień, nazwisko i imię)

w Winnicy
działając na mocy:

1) art. 238 § 2 i 239 § 2 K.P.K.

2) art. 237 § 1 K.P.K.

3) polecenia Pod-Vice-Prokuratora _____ Rejonu Prokuratury

Sądu _____ w _____

z dnia _____ 19..... r. Nr _____

wydanego na podstawie art. 238 § 1 (Prok.), 247 § 2 (SG) K.P.K. zachowując formalności wymienione w art. 227, 229 - 234 K.P.K.

przy udziale protokolanta _____

przesłuchałem niżej wymienion w charakterze świadka, który (a) po uprzedzeniu o :

a) prawie odmowy zeznań z przyczyn wymienionych w art. 101 K.P.K.

b) treści art. 103 K.P.K.

c) odpowiedzialności za nieprawdziwe zeznanie — zeznał co następuje:

Nazwisko i imię Kęsicki Gustaw

Imiona rodziców Wiktora i Antonina z d. Skalkowska

Wiek 48 urodzony 10 VIII 1903 w _____

Zajęcie rolnik

Miejsce zamieszkania Gniew - kościół gm. Winnica p. Lubark

Stosunek do stron _____

Był czynem w okresie okupacji hitlerowskiej
niekiedy wskazywał się oświadczenia
wydane, odp. że okres okupacji hitlerowskiej
wskazywał się na nie dwóch ludzi
wydawał się to przesłuchiwać po komisji
Gł. Skąd się dowiedział się o osobie
wskazywał się wydał się
okazało się to iż jest to osoba
okazało się, że po bliższym rozpoznaniu

Kęsicki Gustaw

nie z niemi gdyż im nie opowiedzieliśmy o tym przed
tego dnia. Później kiedy i wiadom o sprawie oddano
ci listy, odp. Jedem z tych listy oddano do odroczenia
już po wyprawieniu gdyż przedtem nie było.
Motowiało drugi w 1944 r. w maju. W związku tego
ta sytuacja nie była dla niego korzystna dla
jego osoby. Później i przez kogoś ten list
nie był wyciągnięty nie był dla jego sprawy.
Odp. W związku tego nie było dokonanych kontroli
i nie było przez niego żadnych na to nie było.
Motowiało tymczasem że Świeroszewski (Piotr) miał
wsi Gnaty. Brakowało mu tego że jest cenzorem
gdyż listy. Właśnie że w 1944 r.
wyjechał na konia, do miejscowości w której konie
gm. Gnaty, widząc przed sobą dwóch robotników
przebiegających do nich po niemiecku, przewoźnik
ich wylegitymował, iabrał legitymację i odjechał
w kierunku na nie, w tym czasie legitymacji było
20 marek które to Świeroszewski Piotrabrał a
legitymację położył na kominie, wstąpił
tych robotników do siebie i legitymację brał iabrał.
Później ci robotnicy nie dojeżdżali do Gnaty
w celu cenzurowania. Odp. Właśnie aby kogoś
z nie dojeżdżali do Gnaty oddał Świeroszewski w ręce
cenzurownika w Gnaty nie było.
Omówienie poprawek i uzupełnień w tekście.

Na tym protokół zakończono i przed podpisaniem odczytano.

Przesłuchał:

Podpis świadka:

Protokółował:

W 1943-44. roku pracował i ukazywał się chłopak nowo
żydowskiej kturego to w/w chciał uduzić cepem w stodo-
lanie k kieszka obrosła; i potem ten chłopak uciekł
od Smierciewskiego Działu. lecz dowiedzi tego nie stwierdził.

przepraszam
kap. Dulce